PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, sobota 3 czerwca 1933 r. Nr. 126

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PROJEKT PAKTU 4-CH. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Le Temps 1.VI pisze m. inn.: „W chwili obecnej należy podkreślić, że jeśli Polska — dla powodów specjalnych oraz ze względu na szczególną jej sytuację wobec Niemiec hitlerowskich — podtrzymuje wszystkie swe objekcje zasadnicze odnośnie do każdego zamkniętego paktu europejskiego, w którymby nie uczestniczyła — to M. Ententa — uznaje udzielone jej gwarancje za wystarczające".

La Liberté 2.VI pisze, że w kołach dobrze poinformowanych oczekują, iż Polska zadeklaruje swoje stanowisko w sprawie paktu czterech w formie dokumentu, w którym zebrane będą wszystkie argumenty, usprawiedliwiające opozycyjne stanowisko Polski. Dziennik notuje kursującą pogłoskę, wdg. której ambasador Chłapowski zamierza jakoby przez osobiste wręczenie noty polskiej podkreślić jej charakter protestacyjny.

L'Ere Nouvelle 31.V pisze, że opowiedzienie się Małej Ententy za paktem czterech mocarstw nie pozwala wnosić, czy Polska zmieni swe negatywne stanowisko wobec tego paktu. Polska opinja publiczna stanowczo opowiedziała się przeciw paktowi nawet w obecnej formie. Jeżeli nie wynikłyby dla Francji po podpisaniu tego paktu inne konsekwencje, jak tylko psychologiczne, trzebaby obawiać się, że po tylu wahaniach rządu francuskiego przyjęcie teraz tego paktu może być poczytane za odstąpienie sprzymierzeńców, które nie byłoby usprawiedliwione.

Journal des Débats 31.V w art. wst wytyka rządowi Daladiera błędy w polityce wewnętrznej i w końcu podkreśla, że widocznie obecny ustrój Francji niedomaga, skoro rząd, który nie ma prawa nawet o sto franków zmniejszyć lub zwiększyć pensji urzędnika bez zgody parlamentu, nie pyta się tego parlamentu o zdanie w sprawie tak doniosłej, jak pakt czterech, który grozi Francji utratą jej stanowiska mocarstwowego.

La République 31.V w art. wst. (P. Dominiqu'ea) pisze, że polityka Małej Ententy widocznie kieruje się względami na Włochy, gdyż od pewnego czasu już zmienił się stosunek prasy włoskiej do Jugosławji. Autor zastanawia się, jakie miejsce w koncercie europejskim zajmuje polityka Hitlera. Dążeniem Mussoliniego jest podzielić Europę na sfery wpływów między Włochy i Niemcy, a Francji pozostawić tylko troskę o kolonje. Skoro jednak Mussolini zostawia dla siebie wpływy w Austrji, na Węgrzech i w Czechosłowacji, skoro odrzuca połączenie Austrji z Niemcami, to dla ekspansji niemieckiej pozostają tylko stepy rosyjskie.

Slovak 2.VI pisze, że państwa Małej Ententy popełniły błąd nie do darowania, iż nie przyłączyły się do stanowiska Polski w sprawie paktu czterech mocarstw. Uchwały konferencji trzech ministrów w tej sprawie były powzięte bez należytego przemyślenia. To postępowanie Małej Ententy wzbudziło rozczarowanie w Paryżu, czego najlepszym dowodem jest ostatni artykuł Herriota, który składa winę na Małą Ententę za dalszy los paktu czterech. Za dalszy dowód zbytniego pośpiechu państw Małej Ententy uważa dziennik również oświadczenie, udzielone przez Mussoliniego „Matin", w którem atakuje Ligę Narodów.

Prasa litewska z 1.VI zamieszcza komunikat ag. „Elty", podkreślający, że opinja polska potraktowała jako zawód nagłą zmianę frontu przez Małą Ententę w sprawie paktu 4-ch. Komunikat przytacza pogląd „Kurjera Porannego", że stanowisko Polskie wobec tego paktu nie ulegnie zmianie i pakt ten nigdy nie będzie przez Polskę uznany.

Izwiestja 2.VI wskazują w art. wst., że znaczenie paktu 4-ch można zrozumieć jedynie studjując jego hi-

storję. Rzymski warjant projektu paktu nie ograniczał swych celów tylko do kwestyj związanych z rewizją traktatu wersalskiego. Pakt miał się stać bronią, której ostrze byłoby skierowane przeciwko Stanom Zjednoczonym A. P., Z. S. R. R., mniejszym państwom europejskim i wreszcie narodom kolonjalnym. Podstawowa idea paktu była przez to identyczna z podstawową ideą paneuropejskiego paktu Brianda. Rzymski warjant paktu czterech poniósł fiasco, natrafiając na opór Francji, Małej Ententy i Polski. Anglja odrzuciła go również, chociaż „twardogłowi" pragnęli — zarówno jak inicjatorzy paktu — stworzenia jednolitego paktu państw kapitalistycznych Europy przeciwko Z. S. R. R., Stanom Zjednoczonym A. P. i narodom kolonjalnym. Lecz „twardogłowi" mniemali, że próba kupienia pomocy Niemiec za cenę rewizji traktatu wersalskiego doprowadzi do wojny między państwami kapitalistycznemi, a nie do wspólnej kampanji przeciwko Z. S. R. R. Plan ich tedy ograniczył się do zachęcania imperjalistów japońskich, do zaatakowania Z. S. R. R. i wciągnięcia do tego ataku innych państw kapitalistycznych. Możnaby było wówczas łatwiej pod groźbą nieuchronnej wojny stworzyć jednolity front, czego nie można było dokonać na drodze dyplomatycznej. W rezultacie długotrwałych rokowań zrodził się nowy projekt paktu, który usiłuje zatrzeć całkowicie wszelkie ślady swego pochodzenia. Dla uspokojenia małych państw, nowy projekt powołuje się ciągle na Ligę Narodów i składa jej przysięgi wierności. Oczywiście, że cała ta maskarada może oszukać tylko tych, którzy chcą być oszukani. W jakim stopniu wielkie mocarstwa stosują się do statutu Ligi Narodów i paktu Kelloga — mogą to należycie zaświadczyć Chiny. Odsuwając jednak na stronę całą mitologję Ligi Narodów, powstają następujące alternatywy: albo Francja i jej sojusznicy uchwalą rezolucję rewizji, albo też Francja poweźmie tę decyzję pospołu z innymi uczestnikami paktu. Nowy projekt paktu usiłuje ukryć fakt, iż chodzić będzie o rokowania w sprawie rewizji traktatu wersalskiego. Z drugiej strony 4-ty paragraf pierwotnego projektu, który przewiduje wspólną politykę 4-ch mocarstw we wszystkich kwestjach europejskich i pozaeuropejskich, został całkowicie skreślony w nowym projekcie. Nowy projekt nosi wyraźne ślady starań dyplomacji francuskiej znalezienia linji kompromisu między dwiema alternatywami, mianowicie — między chęcią uspokojenia sojuszników i dążeniem do przeszkodzenia oddaleniu się Francji od W. Brytanji. Stanowisko, jakie zajmą Polska i Mała Ententa wobec tych usiłowań dyplomacji francuskiej, obchodzi jedynie te państwa. Opinja publiczna Z. S. R. R., nie biorąc żadnego udziału w walce ugrupowań kapitalistycznych, nie może mieć żadnych wątpliwości co do tego, że rezultaty konkretne, nie zaś intencje stanowić będą miarę oceny tych usiłowań. Jeśli jednak zagadnienie wpływu, jaki pakt czterech mocarstw mieć będzie na kwestję rewizji traktatu wersalskiego, jest sprawą obchodzącą przedewszystkiem strony zainteresowane — to opinja publiczna Z. S. R. R. nie może pozostać obojętną wobec kwestji następującej: czy chęć stworzenia z tego paktu broni, skierowanej przeciwko Z. S. R. R., znikła jedynie na papierze, na którym tekst paktu został wydrukowany, czy też wyłączona została również z polityki mocarstw, które zamierzają podpisać ten pakt. Opinji publicznej Z. S. R. R. nie może uspokoić zapewnienie, że z nowego projektu paktu został wyłączony paragraf, dotyczący wspólnej polityki czterech wielkich mocarstw. Opinja publiczna Z. S. R. R. nie tylko nie wierzy łzom, lecz nie daje również wiary gorącym zapewnieniom i deklaracjom. Zdaje ona sobie dobrze sprawę, że wszystkie państwa kapitalistyczne reprezentują wrogi jej ustrój społeczny. Kiedy projektowane jest stworzenie trustu dla przeprowadzenia targów politycznych, masy ludowe Z. S. R. R. nie powinny zapominać, iż ludzie prawdziwie zręczni usiłują nietylko w świecie handlowym skompensować straty poniesione w jednej tranzakcji korzyściami z innej tranzakcji.

Dziennik bardzo dodatnio charakteryzuje niezmienne stanowisko Polski i przytacza oświadczenie „Gazety Polskiej", że „o rewizji granic można mówić jedynie za pomocą armat".

Prawda 2.VI komentując artykuł Herriota w „Ere Nouvelle" wskazuje, że pakt 4-ch ma na celu zaspokojenie apetytów niemieckich kosztem państw, niebędących jego uczestnikami, a w szczególności kosztem ZSRR.

POLSKA A GDAŃSK.

Echo de Paris 2.VI w art. Pertinax'a omawia sytuację, jaka się wytworzyła w Gdańsku w związku ze zwycięstwem hitlerowców i wypowiada opinję, że Liga Narodów winna wysłać na stanowisko komisarza do Gdańska człowieka odpowiadającego swoim obowiązkom, a odwołać p. Rostinga, małego urzędniczka, który boi się własnego cienia, przy którym istota zagadnienia gdańskiego nie zmieniła się, chyba tylko zaostrzyła się. Pertinax wyraża obawę, by dyrektorjat europejski, zainstalowany przez pakt czterech, nie osłabił do reszty znaczenia Ligi Narodów na odcinku gdańskim.

Neue Zürcher Ztg. 31.V w koresp. z Warszawy pisze, że polska prasa nie zajęła jednolitego stanowiska wobec wyniku wyborów w Gdańsku. W ostatnich dniach można stwierdzić pewien zwrot w prasie półoficjalnej i prorządowej, mianowicie stwierdza ona, że wybory odbyły się w porządku, a klęskę poniosła partja, która walczyła z Polską. Natomiast niektóre dzienniki opozycyjne twierdzą, że wybory odbyły się pod terrorem narodowych socjalistów i domagają się ich unieważnienia. Naogół jednak prasa polska — pisze koresp. — sądzi, że jest teraz możliwe poprawienie się stosunków polsko - gdańskich.

POLSKA A NIEMCY.

Dzień Kowieński 31.V w koresp. z Berlina p. n. „Kryzys antypolskiej orjentacji Niemiec", nawiązującej do znanego oświadczenia Hitlera, pisze: „Hitler, występujący w roli zdecydowanego przeciwnika wojny, przeciwnika pruskiej polityki germanizacyjnej, mówiący o „zrozumiałych uroszczeniach polskich", stwierdzający, że Polska, tak jak Francja, jest sąsiadem Niemiec i żadna ewolucja dziejowa faktu tego nie zmieni, mówił rzeczy, za które na każdego z jego poprzedników obóz pruskiego nacjonalizmu rzuciłby napewno anatemę. Jeśli nie spotkało to Adolfa Hitlera, a przeciwnie, miast krytyki, usłyszał on same zachwyty ze strony Prusaków, stało się tak nie dlatego, że prawica pruska zmieniła swe przekonania, lecz dlatego, że poprostu boi się ona wodza nowego nacjonalizmu niemieckiego. I choć się zżyma w duchu, choć wszystko się w niej buntuje na myśl, że kanclerz niemiecki wyrzeka się germanizacyjnych, antypolskich zasad pruskich, bije zawzięcie brawa Hitlerowi w oba-

twie o własną skórę. Przez parę dni po mowie kanclerza dała nawet spokój Polsce. Ale dziś, nie mogąc krytykować kanclerza, zaczyna znowu burzyć opinję niemiecką przeciw państwu polskiemu".

W zakończeniu korespondent dowodzi, że nacjonalizm pruski, niezadowolony z obecnej polityki, względnie taktyki Hitlera wobec Polski, obawiający się jej dalszych, niedających się jeszcze przewidzieć, konsekwencyj, nie rezygnuje z roli, jaką stale spełniał — czynnika alarmującego opinję niemiecką przed stale grożącem Rzeszy „polskiem niebezpieczeństwem". Zdaniem koresp., ten rodzaj nacjonalizmu traci jednak coraz bardziej na znaczeniu w Rzeszy; traci również na znaczeniu na ziemiach „zagrożonego Wschodu". Jednym z takich terenów był do 28 maja Gdańsk. Od 28 maja i Gdańsk musiał ustąpić nowemu nacjonalizmowi niemieckiemu. Czy ten nowy nacjonalizm zerwie z tradycją pruską ostatecznie — tego dziś jeszcze przewidzieć niesposób.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prasa litewska z 1.VI zamieszcza komunikat ag. „Elty" o wyjeździe marsz. Piłsudskiego do Wilna i o przewidzianej w Druskienikach konferencji, na której mają być rozważane najważniejsze zagadnienia obecnej polskiej polityki zagranicznej.

Prasa litewska z 1.VI zamieszcza komunikat ag. „Elty", zawierający obszerne streszczenie artykułu „Gazety Warszawskiej" o „wciąż pogarszającem się położeniu gospodarczem na polskich kresach wschodnich". „Lietuvos Aidas" komunikat też podaje p. n. „Położenie na kresach okropne. Przyznają to Polacy".

Rytas 1.VI w krótkiej notatce podkreśla, że nowoobrany rektor uniwersytetu wileńskiego, — prof. W. Staniewicz, jest Polakiem litewskim, którego matka mieszka w swoim majątku rodzinnym na Litwie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

Le Peuple 31.V pisze, że system rządów Hitlera zagraża Niemcom ciężkiemi następstwami gospodarczemi. Dziennik omawia trudności finansowe oraz zabiegi Schachta w sprawie uchylenia się od zobowiązań zagranicznych, oraz podkreśla, że znamienną oznaką pogorszenia się położenia gospodarczego jest odezwa saskiego ministra gospodarki, w której stwierdza się, że wiele zakładów przemysłowych ograniczyło produkcję lub zupełnie stanęło z powodu prześladowania Żydów. Dziennik ostrzega, aby nie dawać wiary wiadomościom o zmniejszaniu się bezrobocia w Niemczech.

Česke Slovo 2.VI w art. wst. pisze: Niemcy hałaśliwie wszędzie reklamują wysoki jakoby poziom swojej nauki i wogóle naukę dzisiejszą uważają za wytwór ducha niemieckiego. Tymczasem w czynach okazują nam co innego, gdyż nie chcą i nie umieją ocenić twórczej pracy innych narodowości. Obałamuceni hitleryzmem naukowcy mają teraz, po rozprawieniu się z Żydami, nowe zajęcie, mianowicie głoszą usunięcie rzymskiego prawa i zastąpienie go prawem niemieckiem.

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Žinios 31.V w art. wst., nawiązującym do utworzenia w Niemczech „Bund Deutscher Osten", podkreśla, że ostatnie manifestacje tego związku musiały chyba otworzyć wreszcie oczy litewskiemu stronnictwu rządowemu, iż niebezpieczeństwo niemieckie nie jest jakimś straszakiem, którym operują litewskie stronnictwa opozycyjne, ale wisi ono nad Litwą jak miecz Damoklesa. Dziennik podkreśla, że jedynym ratunkiem przed niemieckim „Drang nach Osten" jest utworzenie związku państw bałtyckich i rząd litewski winien niezwłocznie przystąpić do podjętej przez inne państwa bałtyckie akcji zrealizowania tego bloku.

Lietuvos Aidas 1.VI w odpowiedzi na powyższy artykuł „Lietuvos Žinios" podkreśla, że obawy ludowców są próżne, a to dlatego, że celem nowoutworzonego niemieckiego związku wschodniego jest nie ekspansja na Wschód, a troska o rozwój kulturalny, ekonomiczny i polityczny niemieckich ziem wschodnich. „Niemałe zaś jest tu pole do pracy—pisze dziennik — a zwłaszcza, jeśli chodzi o Prusy Wschodnie, które są odcięte od macierzy nietylko pod względem politycznym, ale i etnograficznym. Polskie wpływy kulturalne i ekonomiczne w korytarzu rosną w szybkiem tempie, coraz bardziej wzmacniają się i coraz bardziej izolują Prusy Wschodnie. To też właśnie Prusom Wschodnim i ich niemieckości, a nie sąsiadom Niemiec, z dniem każdym zagraża coraz większe niebezpieczeństwo. Niemcy lubią teatralne gesty, dlatego i tym razem, by nieco rozwiać własne troski, pobrzękują wspomnieniami i usiłują zastraszyć sąsiadów".

W zakończeniu dziennik podkreśla, że przystąpienie Litwy do jakiegoś związku państw może nie mijałoby się z celem wówczas, gdyby Litwa była państwem silnem i posiadała skonsolidowane społeczeństwo. Największą przeto troską Litwy winno być dążenie do wzmocnienia swych sił obronnych i do konsolidacji społeczeństwa, gdyż tylko wówczas może Litwa stawić skuteczny opór ew. wrogom.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Prasa litewska z 31.V informuje o podwyższeniu przez rząd litewski ceł przywozowych na szereg artykułów; podwyżki dotyczą m. inn. wyrobów skórzanych, towarów kolonjalnych, futer, farb, nafty, papieru i wynoszą przeciętnie 50 proc.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 31.V w art. wst. stwierdza, że w manifestacji bukareszteńskiej przeciw rewizji układów pokojowych wzięły udział wszystkie stronnictwa rumuńskie a prócz tego wypowiedziały się przeciw rewizji traktatów — mniejszości narodowe. Dowodzi to jednolitości stanowiska Rumunów na zewnątrz, oraz świadczy, że choć są oni usposobieni pokojowo, nie ustąpią oni piędzi ziemi; poszczególne prownicje Rumunji wypowiedziały się za przynależnością do Rumunji przez usta swoich sejmów.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu